

Juliusz Domański, *Wykłady o humanizmie*, Biblioteka Kwartalnika KRONOS, Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, Warszawa 2019.

Profesor Juliusz Domański, uczeń Kazimierza Kumanieckiego oraz Adama Krokiewicza, to postać wybitna w polskiej humanistyce XX w. Filolog klasyczny i historyk filozofii dawnej, opublikował przeszło dwadzieścia książek i z górą dwieście artykułów, a rozpiętość jego zainteresowań badawczych sięga od początków filozofii greckiej aż po czasy późnego renesansu. Ponad pół wieku stałej pracy intelektualnej zaowocowało tym, że uczony porusza się biegle po ponad dwóch tysiącach lat europejskiej kultury, co jest – zwłaszcza w obecnej dobie stopniowego kryzysu humanistyki – zjawiskiem już niespotykanym. Jednym z wielu zagadnień, których rozumienie autor pogłębiał od wielu lat, były relacje pomiędzy humanizmem a filozofią. W tych badaniach był niekiedy pionierem na skalę światową – dość powiedzieć, że do jego książki o starożytnym rozumieniu filozofii przedmowę napisał sam Pierre Hadot. W roku 1992 profesor został poproszony o wygłoszenie wykładu o humanizmie na Uniwersytecie Warszawskim. Wizja wykładu rozrastała się w ciągu pięciu lat, by ostatecznie otrzymać następujący kształt: cz. I – Starożytność klasyczna, cz. II – patrystyka i wczesne średniowiecze, cz. III – XI–XIII w., cz. IV – humanizm renesansowy, cz. V – twórczość Erazma z Rotterdamu. Skrupulatne notatki profesora z pięciu lat wykładów długo leżały niemal zapomniane. Dopiero kilka lat temu Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego podjęła prace nad wydaniem tego dzieła. I oto w roku 2020 ukazały się *Wykłady o humanizmie*. Powiedzmy od razu: to wielka zasługa Fundacji, że udostępniła polskiemu czytelnikowi dzieło tej klasy i o takim rozmachu.

W wykładach nie znajdziemy omówienia wszelkich aspektów humanizmu, jak chociażby kwestii związanych z polityką czy sztuką. Główną problematyką publikacji są relacje pomiędzy kulturą literacką (w tym przede wszystkim poezją), sztukami wyzwolonymi, filozofią oraz religią chrześcijańską. Niebagatelne znaczenie w niniejszej pozycji mają także rozważania na temat stosunku do przeszłości, szczególnie do starożytności, a także problemu ciągłości tradycji i recepcji, a więc kategorii „dawnego” i „nowego”. Domański już na samym początku stawia sobie za cel zdefiniowanie humanizmu, który, jak to zostanie powiedziane dopiero w części czwartej, jest przez autora rozumiany przede wszystkim jako pewien typ formacji intelektualnej.

Zacznijmy od skrótowego omówienia treści wykładów. W części pierwszej autor wychodzi od współczesnych definicji humanizmu, by następnie spróbować, poprzez przywołanie *passusów* z dzieł Geliusza, Cyserona czy Warrona, określić istotę pojęcia *humanitas*. Zarówno kontekstualna analiza, jak i rozważania historyczno-kulturowe w klarowny sposób ukazują, że ideał modelu kształcenia, którego jedną z podstaw jest znakomita znajomość literatury, zrodził się właśnie w Rzymie. Jednak nie jest to jedyny typ edukacji wytworzony w starożytności. Drugim była edukacja filozoficzna, którą prezentuje Platon w *Państwie*. Jak pokazuje analiza Domańskiego, Ateńczyk jako dziedziny wiedzy właściwe dla filozofa wskazuje te związane z późniejszym *quadrivium*, np. muzykę czy geometrię. Filozof odrzuca natomiast sztuki związane z mową i językiem, które później złożyły się na *trivium*, tj. gramatykę i retorykę. Nadto wyraźnie sprzeciwia się poezji jako niemoralnej. To właśnie te rozważania stanowią źródło zastosowanego przez Domańskiego późniejszego podziału na dwie formacje intelektualne: filozoficzną i humanistyczną.

W części drugiej zostają wprowadzone kolejne kluczowe dla wykładu pojęcia: tradycja, recepcja oraz renesans. Stanowią one wedle autora swego rodzaju system przyswajania kultury pogańskiej przez chrześcijan. Są to – dodajmy – niezwykle istotne pojęcia dla rozumienia kultury w ogóle. Domański rozumie tradycję jako ciągłość, natomiast recepcję jako ponowne przyswajanie zapomnianych elementów własnej kultury bądź też czerpanie pewnych wzorców

z innych kultur. Profesor uznaje, że w Grecji klasycznej istniała jedynie tradycja, natomiast recepcja jest cechą swoistą Rzymu. Pojęcie renesansu egzemplifikuje *Odą III 6* Horacego, w której poeta ukazuje upadek Rzymu i konieczność powrotu do cnót przodków. W odzie Horacego widać połączenie dwóch wizji czasu – linearnej i cyklicznej: wraz z upływem czasu jest coraz gorzej (linearność), jednak możliwy jest powrót do dawnych ideałów i wartości (cykliczność).

Po części teoretycznej autor obrazuje rozważania przykładami traktowania spuścizny pogańskiej w dziełach myślicieli chrześcijańskich w późnym antyku. Jak zostało to przekonująco pokazane, idee i rozważania Augustyna, Orygenesusa czy Hieronima miały ogromny wpływ na późniejsze epoki. Biskup Hippony kontynuuje wspomniane koncepcje Platona – poezja ma służyć chrześcijaństwu i filozofii; najważniejszą zaś spośród *artes liberales* jest dla niego dialektyka.

Na duże uznanie zasługują rozdziały poświęcone dwóm wielkim uczonym czasów przełomu – Boecjuszowi i Kasjodorowi. Obaj intelektualiści mieli świadomość upadku kultury i konieczności ratowania dziedzictwa klasycznego. Ten pierwszy zasłynął w dużej mierze jako tłumacz Arystotelesa i twórca łacińskiej terminologii filozoficznej, jednak Domański poświęca równie dużo uwagi *De consolatione philosophiae* i jego wpływowi na późniejszą myśl średniowieczną. W głównej mierze chodzi tutaj o słynne inicjały Θ oraz Π widniejące na szatach upersonifikowanej Filozofii. Supremacja Θ – teorii nad Π – praktyką, a więc przyznanie kontemplacji najważniejszego miejsca w filozofii, wskazuje wyraźnie na przynależność Boecjusza do kultury antycznej; później filozofia pełniła jedynie rolę prope-deutyczną w stosunku do teologii. W związku z postacią Kasjodora profesor Domański obrazuje ważną cechę literatury średniowiecznej, a więc postawę komentatorską. Bardzo cenna jest uwaga o naturze uprawiania filozofii, w którą wpisane jest odnoszenie się do tekstów dawniejszych.

Część trzecia poświęcona jest w większości analizom scholastyki. Jak podkreśla Domański, kulturę XII i XIII w. charakteryzuje z jednej strony nadrzędna rola logiki–dialektyki w teologii i filozofii oraz *exil des belles lettres* – niemal całkowity brak zainteresowania dla

badania i tworzenia literatury pięknej. Specyfikę ówczesnej kultury profesor ukazuje poprzez analizę stylistyczną scholastycznej *quaestio*. W tym charakterystycznym dla epoki gatunku, wyrosłym z praktyki nauczania uniwersyteckiego, widoczna jest schematyczność formy (autor porównuje ją do sztucznego języka symboli matematycznych) oraz styl daleki od kunsztownej łaciny klasycznej. Był to zatem okres, w którym formacja filozoficzna dominowała nad humanistyczną. Swoje rozważania Domański opiera po części na autorach średniowiecznych, krytycznych wobec scholastyki. Były to ruchy (takie jak *devotio moderna*), które za cel stawiały sobie powrót do pierwotnego chrześcijaństwa, a dialektykę uważały za niezgodną z duchem chrześcijaństwa, uznając ją nawet (jak Piotr Damiani) za twór Szatana.

Obok scholastyki i ruchu antydialektycznego Domański wyróżnia również jako odrębną formację intelektualną humanizm średniowieczny. Analizy programów szkolnych, w których autorzy klasycy stoją obok współczesnych, pozwalają sformułować wnioski odnośnie do stosunku ludzi średniowiecza wobec antyku: cechuje ich poczucie wspólnoty kulturowej, brak dystansu czasowego oraz postawa użytkowa. Ta ostatnia cecha jest zresztą wspólna zarówno dla scholastyków, humanistów średniowiecznych, jak i humanistów renesansowych, ale wykorzystywanie dorobku starożytności przybiera u nich różne formy.

Dalej wykładowca omawia pojęcie paradygmatu renesansowego związane z postrzeganiem samej natury czasu, a także podejściem do tego co „dawne” i „nowe”. To, co wcześniej zostało omówione w kontekście Horacego, w tym miejscu znajduje odniesienie również do myśli chrześcijańskiej.

Pod koniec części trzeciej autor przechodzi do humanizmu renesansowego mającego swe korzenie w Italii. Domański pokazuje cechy charakterystyczne tej epoki w kontraście do scholastyki. Fundamentalną różnicą, z której, jak to zostaje obrazowo pokazane, wynikają kolejne, jest silniejsze poczucie dystansu czasowego, a więc podejście historyczne. Humanści chcą dotrzeć do tego, co rzeczywiście myślał filozof, stąd chociażby potrzeba nowych przekładów dzieł greckich. Domański zestawia to podejście z postawą Tomasza z Akwinu, który

mawiał: „nieważne co myślał filozof, ważne jaka jest prawda rzeczy”. Była to postawa czysto użytkowa. Humanści zaś, nie porzucając praktycznego korzystania z wiedzy starożytnych, dołączyli do tego postawę badawczą.

Na początku części czwartej autor odwołuje się do badań Waltera Ullmanna, polemizując z poglądami historyka z Cambridge na temat genezy humanizmu. Wedle Ullmanna, upatrującego źródła tego nurtu w dużej mierze w przyczynach politycznych, wzrost zainteresowania antykiem został spowodowany przez spór o inwestyturę: Kościół opierał się na prawie kanonicznym, natomiast władcy świeccy na prawie zwyczajowym. Stąd powstała potrzeba studiowania prawa rzymskiego, które było wykładane przede wszystkim w Italii. Domański nie wdaje się w szerszą polemikę (ogranicza się jedynie do polecenia książki *Średniowiecznie korzenie renesansowego humanizmu*), idea wykładu nie obejmuje wszak społecznych aspektów humanizmu.

Kapitałne znaczenie dla zdefiniowania humanizmu mają dwa rozdziały: *Próba opisu humanizmu renesansowego jako formacji intelektualnej* oraz *Czym były „studia humanitatis”? Leonarda Bruniego „De studiis et litteris” (1422–1425)*. W pierwszym z nich autor przytacza te nieliczne cytaty, w których zostało użyte słowo „humanista” czy wyrażenie „studia humanitatis”. To pierwsze powstało na wzór podobnych mu określeń „iurista”, „legista” *etc.*, co wyraźnie wskazuje na to, że studia humanistyczne miały swój odrębny przedmiot; analiza pojęcia „studia humanitatis” pozwala na wskazanie głównego zrębu tego przedmiotu. Nadto Domański poświęca sporo uwagi temu, czym zajmowali się humanści, i poszerza opinię wielkiego historyka Jacoba Burckhardta – nie byli to jedynie „wolni literaci”, ale również urzędnicy, nauczyciele oraz uczeni. Na duże uznanie zasługuje ekskurs na temat stanu badań oraz rozwoju podstawowych pomocy naukowych w badaniach nad renesansem – nie mamy wciąż słownika łaciny renesansowej, zdecydowana większość tekstów nie została wydana ani nawet przebadana. Notabene, na wykładzie z okazji odnowienia doktoratu profesor Domański wymienia właśnie stan badań jako jedną z głównych przyczyn, dla których jego promotor profesor Kumaniecki

zachęcał go do zajęcia się neolatynistyką. Jest to wciąż, mimo upływu lat, dziedzina, w której bardzo wiele pozostaje do odkrycia.

W rozdziale poświęconym Leonardo Bruniemu Domański pokazuje, jaki był zakres lektur oraz program edukacji humanistycznej. Taki jest bowiem temat poddanego dokładnej analizie dzieła Bruniego *De studiis et litteris*, napisanego w formie listu do pewnej arystokratki (ta forma momentami zanika, jednak, na co zwraca uwagę Domański, fakt adresowania dzieła do kobiety nie jest tutaj bez znaczenia). Tak jak w przypadku programów średniowiecznych, tak i tu autor przygląda się katalogowi lektur, zwracając uwagę na kolejność – najpierw wymienieni są starożytni autorzy chrześcijańscy, dopiero potem pogańscy. Domański zwraca uwagę na cele kształcenia, jakie Bruni przypisuje studiowaniu dzieł filozofów: ubogaca ono o *exempla*, które można później wykorzystać w uczonej konwersacji. Niebagatelne w edukacji renesansowej są również kwestie estetyczne, co stanowi znaczący wyróżnik tej epoki. Edukacja składa się więc również z kaligrafii, głośnego czytania, zasad metryki i akcentowania, co ma pozwalać na docenianie rytmiki prozy łacińskiej.

Dalej autor powraca do systemu czerpania z tradycji antycznej i wprowadza dwa kolejne pojęcia: imitacji oraz emulacji. Naśladowanie stylu autorów klasycznych (co zresztą – jak wskazuje Domański – następowało stopniowo) doprowadziło do dwóch ciekawych zjawisk: z jednej strony humaniści często bardzo krytycznie oceniali innych twórców, z drugiej zaś samo bierne naśladowanie zostaje poddane krytyce (przede wszystkim przez Erazma). Z kolei współzawodnictwo (emulacja) ze starożytnymi autorami rozwinęło się dość wcześnie – wszakże już Petrarca napisał poemat *Africa* o wojnie punickiej, który miał konkurować z Wergiliuszową *Eneidą*.

Na końcu części czwartej profesor Domański krytycznie odnosi się do obiegowej opinii, jakoby główną cechą renesansu było pogłębienie studiów klasycznych. To stwierdzenie jest tylko częściowo zgodne z prawdą – uczyony podaje kilka przykładów odkrytych na nowo dzieł, podkreślając wagę ponownego zaszczepienia znajomości greki w Europie Zachodniej. Jednak – jak to zostało powiedziane – renesans to przede wszystkim inny stosunek do dziedzictwa antycznego.

Piąta część poświęcona jest w całości dokładnemu omówieniu kilku dzieł Erazma z Rotterdamu. Jest to zgodne z początkowym założeniem wykładu: postać holenderskiego uczonego zamyka – jak to określa autor – „pewne trendy rozwojowe” w kulturze europejskiej. W pierwszej kolejności przedstawiona zostaje obrona piśmiennictwa pogańskiego w *Antibarbarorum Liber*. Domański omawia wiele cech stylistycznych i kompozycyjnych dzieła – zwraca uwagę na jego formę dialogiczną (co jest nawiązaniem do dialogów Cycerona) czy na aspekty satyryczne (scholastycy są nazywani Gotami). Bardzo ciekawe są porównania pierwotnych wersji dzieła (Domański korzysta tu z badań Pfeifera, który miał dostęp do rękopisów Erazma) z wydrukowaną po przeszło trzydziestu latach ostateczną formą rozprawy. Okazuje się, że Erazm m.in. złagodził nieco swój atak na religię, którą jeden z rozmówców obwinia o upadek wykształcenia. Dogłębne analizy argumentacji holenderskiego humanisty ukazują wiele jej cech specyficznych – powoływanie się na Ojców Kościoła (Hieronima i Augustyna) czy interpretacje alegoryczne. Widać zatem, że z pism patrystycznych korzystali zarówno scholastycy, jak i humaniści; wybierali jednak z tej spuścizny inne elementy, inaczej również je interpretowali.

Do części piątej dołączony jest również wykład o *Enchiridionie* wygłoszony na katedrze Erazma w Rotterdamie. *Enchiridion* to dzieło teologiczne, w którym krytykowana jest zewnętrzna pobożność, a proponowana duchowość wewnętrzna, jednak poruszone są w utworze również zagadnienia dotyczące obrony piśmienności pogańskiej. Niezwykle istotna jest – na co zwraca uwagę Domański – teoria czytania jako obcowania z autorami czy też postaciami z przeszłości, np. z Chrystusem czy prorokami. W wykładzie podkreślona jest również istotna różnica pomiędzy *Antibarbari* a *Enchiridionem*: w tym drugim utworze Erazm obok argumentów w postaci metafor (w obu dziełach przywołana jest metafora branki wykorzystana w pismach Orygenesusa i Hieronima) podaje także zalecenia konkretne – i co istotne – dotyczące autorów pogańskich, np. platoników.

Na koniec należy poświęcić słów kilka stylowi wykładów. Na uznanie zasługuje z pewnością układ treści. Autor w pierwszej kolejności

wprowadza pojęcia-klucze bądź też pewne tezy ogólne, by następnie uzasadnić je poprzez konkretne fragmenty tekstów i ich dokładną analizę. Kolejną zaletą wykładów jest przywołanie badań klasycznych uczonych, których dzieła są nieraz zupełnie niedostępne w Polsce. Co warto podkreślić, nie są to jedynie badacze z ostatniego półwiecza, ale również dużo starsi, niekiedy niesłusznie zapomniani. Przemieszczanie się po tak szerokiej panoramie dziejowej ułatwiają czytelnikowi krótkie streszczenia wcześniejszych treści wykładu, które autor przedstawia na początku części drugiej, trzeciej i czwartej (w ostatniej profesor dokonuje podsumowania). Styl i elegancja wyводу Domańskiego z pewnością mogą nawiązywać do renesansowych ideałów, których omówieniu poświęcił w swoim dziele tak wiele miejsca. Nadto wykłady są urozmaicane przez interesujące dygresje. Na przykład w części drugiej przy analizie pojęcia „persona” i jego genezy autor pozwala sobie na krótką refleksję na temat słowa „osoba” we współczesnych językach indoeuropejskich. Kolejną zaletą są znakomite filologiczne analizy pojęć takich jak „humanizm”, „artes”, „persona” i wiele innych.

Wykłady zostały wydane z niezwykłą starannością i opatrzone je cennymi dodatkami: zestawieniem tekstów cytowanych (w oryginale i przekładzie), indeksem osobowym, indeksem pojęć oraz bibliografią.

Reasumując, warto podkreślić, że *Wykłady o humanizmie* są publikacją niezwykle wartościową. Ta podróż przez dwa tysiące lat historii kultury europejskiej, która rozpoczyna się od myśli filozofów greckich – Platona i Arystotelesa – a kończy na Erazmie z Rotterdamu jako „postaci granicznej rozwoju humanizmu renesansowego”, stanowi znakomitą syntezę tak długiego okresu historii kultury europejskiej w wybranych aspektach. Celem autora nie było dojście do zamkniętej definicji humanizmu, a raczej próba zebrania tego, co składa się na europejską refleksję o człowieku. Za jej fundament Domański uznaje rozważania filozofów greckich – przede wszystkim zaś platońską teorię kultury i wychowania (*paidei*) oraz ontologię Arystotelesa. Dalsze części wykładu ukazują zmiany rozumienia istoty człowieczeństwa, które odzwierciedlają się w różnych modelach kształcenia. Kluczem dla zrozumienia tych zmian jest sformułowany przez Platona „odwieczny

spór filozofii z poezją”. Myśl ateńskiego filozofa stanowiła inspirację dla Rzymian i ich własnego rozumienia „humanitas”, na którą składa się wszechstronne wykształcenie – znajomość poezji i filozofii, retoryka – ale i doskonalenie w cnocie. Wzorce grecko-rzymskie miały ogromny wpływ na myśl chrześcijańską, gdy dodatkowo pojawił się problem miejsca kultury pogańskiej w chrześcijańskim wychowaniu. Spory Ojców Kościoła, jak przekonująco pokazuje Domański, ukształtowały dwie przeciwstawne postawy – scholastyczną i humanistyczną. Celem średniowiecznych uczonych było stworzenie naukowych systemów filozoficznych i teologicznych opartych w głównej mierze na myśli Arystotelesa. W epoce scholastycznej ściśle uniwersyteckie dysputy były stawiane wyżej niż literatura piękna, która znajdowała się poza obszarem badań ówczesnych intelektualistów. Z kolei myśliciele renesansowi próbowali na nowo odkryć całokształt antycznego dziedzictwa, a więc zarówno poezję, historię jak i filozofię. Renesansowa „humanitas” to nie tylko umiłowanie piękna języka i wszechstronnej erudycji, ale również – szczególnie widoczne w pismach Erazma – dążenie do syntezy tradycji pogańskiej i chrześcijańskiej.

Poparte znakomitym warsztatem filologicznym oraz ogromną erudycją dzieło podejmuje również wiele tematów, które stanowiły główne spektrum zainteresowań badawczych profesora Domańskiego. To m.in. zagadnienia z zakresu historii filozofii starożytnej, rozważania nad ciągłością i ewolucją europejskiej kultury czy też badania nad rozumieniem samego pojęcia filozofii, szczególnie w epoce scholastycznej i renesansowej. Ujęcie tak szerokiej gamy zagadnień w twórczą i spójną syntezę sprawia, że *Wykłady* można traktować jako sumę naukowych dokonań wielkiego polskiego uczonego i humanisty.

Antoni Ładziński

ANTONI ŁADZIŃSKI – magister filologii klasycznej (UKSW), doktorant w Szkole Doktorskiej KUL, przygotowuje rozprawę na temat symbolu w *De mysteriis Aegyptiorum* Jamblicha z Chalkis. Zajmuje się filozofią neoplatońską, głównie okresem postplotyńskim.